

# Metropolia to ludzie – Łukasz Bok: Od jego informacji ponad milion osób zaczyna i kończy dzień

Trzęsienia ziemi, wypadki, zamieszki w najodleglejszych zakątkach świata. To wszystko relacjonuje jeden z najlepiej poinformowanych ludzi w Polsce – Łukasz Bok, katowiczanie i autor strony KIKŚ – Konflikty i katastrofy światowe.

Łukasz Bok stronę KiKŚ – Konflikty i katastrofy światowe założył na Facebooku w 2013 roku. Jak przyznaje był wtedy nastolatkiem, który nie do końca wiedział, co chce w życiu robić. Założenie strony i informowanie o tym, co ważne traktował jako jedno z wielu zainteresowań. Dzisiaj to jego praca, ale nie ukrywa, że wciąż jest w niej więcej hobby, niż typowego wypełniania kolejnych zadań.

Obecnie jego informacje śledzi już ponad milion osób, również w aplikacji mobilnej. Jednym z przełomowych momentów w historii strony był wybuch pandemii koronawirusa.

– W 2020 roku włożyłem mnóstwo pracy w informowanie o pandemii, zwłaszcza w jej pierwszych miesiącach, kiedy niemal cały świat został „zamknięty”. To niewątpliwie był moment, kiedy liczba moich obserwujących wzrosła o kilkaset tysięcy. Przed pandemią było to około pół miliona czytelników – mówi Łukasz Bok, który najważniejsze wydarzenia przedstawia w krótkich, treściwych formach. I co najważniejsze: podaje sprawdzone informacje, dzięki temu cieszy się ogromnym zaufaniem wśród internautów

– Myślę, że przez blisko 9 lat działalności wpadek było u mnie niewiele, stąd dość spore zaufanie czytelników. Nie da się być nieomylnym, ale można minimalizować ryzyko pomyłek. Nauczyłem

się z opóźnieniem podawać informacje, co do których istnieją wątpliwości – przyznaje katowiczanie. – Rosyjska inwazja na Ukrainę pokazała, jak jest to ważne. W dobie mediów społecznościowych skala fake newsów w tym temacie jest ogromna. Staram się opierać na co najmniej dwóch źródłach. Wyjątkowo nieskromnie powiem, że wydaje mi się, że opracowałem swój dobry system, który pozwala mi zmniejszać ryzyko rozpowszechniania fałszywych informacji – dodaje.

Weryfikacja i zdobywanie informacji to ciężka praca, która nie zamyka się w żadnych ramach czasowych. Cały czas trzeba być w gotowości do działania, niezależnie od okoliczności.

– Nieważne czy to urlop, święta czy impreza. Zawsze staram się przeglądać sieć. To moje małe uzależnienie. Przegapienie jakiejś znaczącej dla świata informacji byłoby dla mnie zawodową porażką – tłumaczy Łukasz Bok.

Intensywność informacji, jakie podaje katowiczanie, zarówno na stronie KiKŚ – Konflikty i katastrofy światowe, jak i w swoich mediach społecznościowych, jest ogromna, dlatego internauci zadają sobie pytanie, czy Łukasz Bok w ogóle śpi.

– Łukasz Bok bardzo lubi spać (śmiech). Niewątpliwie minusem mojej działalności jest to, że postanowiłem działać sam. W związku z tym bywają momenty, że poszczególnymi tematami trzeba się zająć nie przez kilka, a kilkadziesiąt godzin, bo zmiennika nie ma, ale wbrew pozorom to rzadkie sytuacje. Bardzo często się wysypiam (śmiech) – zapewnia jeden z najlepiej poinformowanych ludzi w Polsce.

**Autor: Zbigniew Anioł – Artykuł ukazał się w magazynie „W Metropolii” nr 20 / maj 2022 – [LINK](#)**